Dłuski S. Mowa (1774. 10/VI)

M O W A

J. W. JMCI PANA
TOMASZA DŁUSKIEGO
PODKOMORZEGO LUBELSKIEGO

Qua Kommiſſarza do rozważania dokumentow w Jntereſſie Maltańſkim, na Delegacyi Miana Dnia 10 Junii 1774. Roku.

W Tey Swiątnicy naywyżſzą Kraiu czynnością upoważnioney, widząc, pierwſzych od Urzędowego doſtoieńſtwa, drugich od mądrego wyboru uſadzonych Mężow, rodowitości nayſzlachetnieyſzą okraſą, to ieſt: cnotami y doſkonałością zaſzczyconych, a do miary zupełnego Ich uwielbienia ſłow dobrać nie umieiąc, gdy z powodu tego niedoſtatku w modeſtyi ukrywam Ich pochwały, tym ſamym, przyzwoitą chwałę, y powinny dla każdego z J. OO. y J. WW WM Panow Dobrodzieiow wyrażam reſpekt.

A Umie-

Umieszczony na Kommissyi wyznaczoney do Interessu Malty, im mniey prezumować mogłem, mieć plac na tym mieyscu do usprawiedliwienia cząstki czynności moiey, tym więcey (ile ze mnie bydź mogło) starałem się, aby ta sama czynność mowiła za mnie, y dała iawne świadectwo w Prześwietney Delegacyi, iak ściśle, iak świątobliwie, iak dokładnie, bez parcyalności y affektacyi wyroki Jey przez Kommissyą zachowane.

Prześwietna Delegacya tak z strony Zakonu Maltańskiego, iak z strony Dziedzicow Dobr Ostrogskich, maiąc sobie podane na pismach całego tego Interessu zobopolne wywody, dokumenta, y racye, nie potrzebowała mieć te pisma na drugą rękę, y dla tego nie użyła Kopiistow; lecz żądała mieć pomoc w decyzyi interessu, y dla tego użyła noszących własney powagi udział wybranych z pośrzod siebie Mężow. Tey pomocy potrzebę, wielkim rozsądkiem zasadziła na tym, aby dokumenta (ile rożnie przez strony tłumaczone) roztrząśnione były, y wyraźnym wyrokiem swoim roztrząsnąć ie kazała.

Roztrząśnienie Dokumentow, żadnym innym sposobem czynione bydź nie mogło, iak tylko przez rozum y uwagę. Akcya rozumu y uwagi, wydać się inaczey nie mogła, iak tylko przez wyrażenie zdania o każdym Dokumencie.

Konstytucya Roku 1766. rozwiązuiąca Recess Seymowy, wzięła za fundament cztery motiva do skassowania pretendowaney Xiążęcia Ostrogskiego Ordynacyi. Zakon Maltański swoiey obrony podział, stosował do tych czterech motivow, przeciwko każdemu z osobna. Kładąc swoie wywody, y racye. Ten podział obrony Maltańskiey, był modelem dla Kommissyi, aby pod każdym z osobna motivum, po wysłuchanych Stron obydwoch sporach, roztrząsała Dokumenta, iakie na zbicie lub wsparcie tegoż motivum kładzione były.

Y tak do pierwszego motivum użyte dowody, że nie były przez strony w wątpliwość podawane, wyraziła: iż nie miała coby roztrząsała.

Do dru-

Do drugiego motivum, gdzie obydwie ſtrony Konſtytucyą Roku 1609, za ſwoy Dokument kładąc, rożnie ią tłomaczyły, miała powinność Kommiſſya rozważyć ten Dokument, y ſens iego prawdziwy wyrazić, y wyraziła: że ſłowa Konſtytucyi *Quocunque gradu Succedentium* z dalſzych oſob tylko krewnych znaczą, a nie Zakon Maltańſki, bo *gradus conſangvinitatis* tylko w pokrewieńſtwach ſię liczy. Winna była wyrazić, że ſłowa *prout ordinaverit:* z wyraźnego ſłow poprzedzaiących ſenſu, dawały moc Xiążęciu Oſtrogſkiemu wſzyſtkie, albo nie wſzyſtkie Dobra zapiſać na Ordynacyą, ale nie dawały mocy, kogo chcieć procz krewnych Ordynatem ſtanowić. Wſzakże gdyby te ſłowa *prout ordinaverit*, mogły znaczyć Zakon Maltańſki, to pierwſzy punkt *quocunque gradu Succedentium* wymazaćby trzeba z Konſtytucyi, bo w takim znaczeniu, te dwa punkta zgodzićby ſię z ſobą nie mogły, ſkoro Malta *in ullo gradu conſangvinitatis* Xciu Oſtrogſkiemu ſpokrewnioną nie była.

Do trzeciego motivum, że niekładziono żadnego Dokumentu, wyraziła Kommiſſya, iż nie miała co roztrząſać.

Pod czwartym motivum kładzionych Dokumentow, że dwoiſte nie zachodziło przez ſtrony tłumaczenie, przyznała Kommiſſya, iż tak od ſtron używane były, iak brzmią w ſobie.

Niech Prześwietna Delegacya wymaże przydane Kommiſſyi o Dokumentach zdania, coż ſię zoſtanie, ieżeli nie ſama piſm podanych przez ſtrony nieco ſkrocona Kopia?

Jeżeli z ſtrony Zakonu Maltańſkiego dopełnienie rozkazu Prześwietney Delegacyi naganiać w nas wolno, iakżeby z ſtrony dziedzicow tym bardziey zalić ſię na nas nie wolno było, gdybyśmy nie zachowali powinności? Jakżebyśmy zdwoch miar rumienić ſię winni w Przeświętney Delegacyi, raz gdybyśmy proznemi powtarzaczami piśm drukowanych byli, drugi raz gdybyśmy wykonania rozkazow iey uchybili.

Decyzya każdego intereſſu nic innego nie ieſt, tylko: w przyzwoitey formie ułożony wyraźny wyrok, przyznaiący wyraźnie co komu, albo odſądzaiący kogo od czego.

A2 Takowy

Takowy wyrok, iako nie był nam pozwolony, tak go dzieło naſze w ſobie nie zamyka, y nikt ſię nie doczyta, aby iedney lub drugiey ſtrony approbowaną, lub ſkaſſowaną była pretenſya.

Powody do wyroku to ieſt: dokumenta, rozeznać nam kazano, tośmy uczynili. Te Dokumenta, ieżeli ktorey ſtronie nieſprzyiaią, nie naſza w tym wina.

Samo przeto Kommiſſyi dzieło uſprawiedliwia ſwoich Autorow, ktore gdy Przeświętna Delegacya examinować raczy, y z konfrontuie zrozkazem, zacząwſzy od przodkuiącego pracą y doſkonałością Prezeſa naſzego J. W. Jmć. X. Biſkupa Łuckiego, J. OO. y J. W. Kollegom ſwoim, reponet Coronam juſtitiæ, czyli ſami ſobie Koroną będą; a mnie do honor, gdy uznać raczy, zem był wiernym, y pilnym w wypełnieniu icy rozkazow, a dla żadnych ktore myśl obiąc może powodow, nieparcyalnym ſługą.